

Na zapleczu kultury

Na zapleczu, czyli gdzie?

Wielogłos dobiegający z zaplecza kultury cechuje wysoki poziom samoświadomości zarówno jeżeli chodzi o wyzwania, jak i ograniczenia pracy w kulturze. Ta samoświadomość generuje jednak coś jeszcze, a mianowicie frustrację.

Cały tekst Natalii SŁABOŃ można przeczytać w grudniowym numerze „Kalejdoskopu” 12/2023.

Drugi plan też jest ważny

Ludzie kultury narzekają, że jest ona niedofinansowana. Rządzący twierdzą, że wydali olbrzymie kwoty na ten sektor, co zazwyczaj oznacza inwestycje w infrastrukturę: gigantyczne muzea, centra rozrywki, nowoczesne sale koncertowe, mediateki. Ktoś jednak musi wypełnić je treścią i ta praca jest wyjątkowo niedoceniana, a przecież to wszystko nie robi się samo.

Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w grudniowym numerze „Kalejdoskopu” 12/2023.

Pracujemy uchem

– Chcielibyśmy lepiej zarabiać. Poza tym przydałby się lepszy dostęp do nowości technicznych. Jesteśmy domem kultury, a nie firmą nagłośnieniową, więc nie możemy wymagać wymiany sprzętu co dwa lata, ale pewne rzeczy są niezbędne, a tu ważniejsze są inne wydatki. Kombinujemy więc, pożyczamy od znajomych. Na braki kadrowe nic nie poradzimy. Jeśli zlecenie jest podpisane przez dyrektora, musimy sobie jakoś poradzić.

Całą rozmowę Bogdana SOBIESZKA z akustykami z Łódzkiego Domu Kultury można przeczytać w grudniowym numerze „Kalejdoskopu” 12/2023.